

Joanna Łaszyn

## RÓWNOŚĆ CZY/I ODRĘBNOŚĆ? EDUKACJA POZAFORMALNA ROMÓW W ŚWIETLE TEORII NANCY FRASER

W 1998 roku Andrzej Mirga i Nicolae Gheorghe, rozważając sytuację Romów na arenie politycznej, zapytali o to, w jaki sposób społeczność romska może „zdobyć równo-uprawnienie i mimo to zachować odrębność”<sup>1</sup>. Mimo wielu prób poprawy sytuacji Romów w Polsce, podejmowanych w ramach szeroko rozumianej polityki społecznej<sup>2</sup>, a wynikających między innymi ze zobowiązań, jakie na polski rząd nakładają międzynarodowe i światowe organizacje, dylematy równość *versus* odrębność, redystrybucja *versus* uznanie różnicy pozostają nierozstrzygnięte. Jednym z instrumentów polityki społecznej jest edukacja dorosłych. Romowie, jako mniejszość doświadczająca niesprawiedliwości socjoekonomicznej i kulturowo-symbolicznej, potrzebują zarówno działań redystrybutywnych, jak i uznaniowych (również, choć nie tylko, w obszarze edukacji), do czego, idąc śladami Nancy Fraser, postaram się przekonać czytelnika.

Artykuł nie jest powodowany chęcią rozstrzygnięcia dylematów niesprawiedliwości społecznej, szacowania proporcji, jakie powinny zostać zachowane pomiędzy redystrybucją a uznaniem różnicy. Jego celem nie jest również zajmowanie stanowiska w sprawie polityki oświatowej wobec Romów. Stanowi raczej próbę rozważenia działań z zakresu edukacji pozaformalnej dorosłych Romów w kontekście teorii N. Fraser<sup>3</sup>.

Wychodząc z założenia, że edukacja (tu: pozaformalna) uznawana jest za jedną z najważniejszych dróg poprawy społecznej pozycji Romów i postrzegana jest jako czynnik mający niwelować niesprawiedliwość ekonomiczną i kulturową, wskażę jej organizatorów, cele oraz wybrane formy organizacyjne.

<sup>1</sup> A. Mirga, N. Gheorghe, *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Kraków 1998, s. 67.

<sup>2</sup> Zakres przedmiotowy polityki społecznej rozpatrywany jest w ujęciu szerszym oraz węższym. W pierwszym do zakresu tego pojęcia włącza się zabezpieczenie społeczne, sprawy pracy, zdrowia, oświaty i wychowania, mieszkalnictwa oraz kultury. Wąsko rozumianą politykę społeczną utożsamia się z transferami socjalnymi, por. R. Szarfenberg, *Definicje, zakres i konteksty polityki społecznej*, [w:] *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2007, s. 21-36.

<sup>3</sup> N. Fraser, *Od redystrybucji do uznania różnicy? Dylematy sprawiedliwości w erze „posocjalistycznej”*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, wybór i oprac. A. Jasińska-Kania i in., Warszawa 2006, t. 2, s. 1135-1143 oraz N. Fraser, A. Honneth, *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*, przeł. M. Bobako, T. Dominiak, Wrocław 2005.

Rozważania kończy próba ewaluacji jakości wybranych form edukacji pozaformalnej w oparciu o dostępne raporty ewaluacyjne, wypowiedzi respondentów oraz własne obserwacje.

## Metodologiczne ramy badań

Rozważania nad edukacją dorosłych Romów skłoniły mnie do prób nawiązania kontaktu z przedstawicielami społeczności romskiej celem rozpoznania obszarów, form i efektów edukacji pozaformalnej. Posłużyłam się jakościowymi badaniami terenowymi, pozwalającymi na obserwowanie życia społecznego w jego naturalnym środowisku<sup>4</sup>. Dzięki swobodnym wielokrotnym wywiadam z pięcioma kobietami (2 liderki romskie, 3 panie uczestniczące w kursie) uzyskałam wstępną, „rozpoznawczą” wiedzę na temat wybranych form edukacji pozaformalnej „u źródła”, a więc od uczestniczek i organizatorek działań edukacyjnych. Próbowałam znaleźć odpowiedź na następujące pytania badawcze: W jaki sposób przebiega edukacja pozaformalna Romów? Kto, w jakiej formie, przy użyciu jakich treści, w jakim celu organizuje edukację? Jakie efekty niesie z sobą udział w edukacji? Na ile edukacja sprzyja realizacji polityki równości i odrębności?

Ze względu na hermetyczność środowiska romskiego i trudności, jakie napotkałam, dobierając tę skromną próbę badawczą, wykorzystałam metodę śnieżnej kuli. Jedynym kryterium doboru respondenta było uczestnictwo w jakiegokolwiek formie edukacji dorosłych. Dwie respondentki skupione były w nieistniejącym już romskim stowarzyszeniu, kolejne trzy były beneficjentkami projektów realizowanych na rzecz Romów. Poprzez udział w Międzynarodowym Taborze Pamięci Romów w 2011 roku dokonałam niejawnej obserwacji tej interesującej formy edukacji. Analizie poddałam także zasoby internetowe romskich stowarzyszeń, których wyboru dokonałam, opierając się na kryterium celowości.

W ramach badań, celem poszerzenia wiedzy na interesujący mnie temat, w kwietniu 2011 roku uczestniczyłam w warsztatach i wykładzie w ramach projektu: „Opre Roma isi vaxt akana” – Wstańcie bracia chodźmy razem – Edukacja ku integracji (POKL), które odbyły się na terenie Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Organizatorem warsztatów prowadzonych przez psychologa międzykulturowego i Asystenta Edukacji Romskiej była firma zajmująca się doradztwem i szkoleniami międzykulturowymi.

We wrześniu 2012 roku uczestniczyłam również w dwudniowych warsztatach dotyczących kultury romskiej w kontekście nierówności społecznych, realizowanych w Domu Spotkań im. Angelusa Silesiusa we Wrocławiu. Warsztaty były częścią dużego

---

<sup>4</sup> E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, przeł. W. Betkiewicz, Warszawa 2003, s. 308.

projektu „Uczę się, poznaję – zmieniam! Syklakiwar pes, prynćkiraw – paruwaw! – wielopoziomowe działania edukacyjne na rzecz społeczności romskiej z terenu Dolnego Śląska”.

Materiał zebrany w trakcie rozmów z kilkoma Romami oraz w wyniku obserwacji wyreżyserowanego widowiska (Tabor) jest bardzo skromny i z pewnością nie może służyć do budowania jakichkolwiek uogólnień. Ujawnione w trakcie wypowiedzi respondentów sprzeczności stanowią jednak wyraz dylematu redystrybucji i uznania na poziomie jednostkowym, stąd ich przywołanie uważam za interesujące i potrzebne.

## Status Romów w Polsce

Romowie w Polsce należą do czterech grup etnicznych: Polska Roma, Romowie Karpaccy (Bergitka Roma), Lowarzy i Kełderasze<sup>5</sup>. Dane określające liczebność Romów w naszym kraju są zróżnicowane – od ok. 13 tysięcy do ponad 30 tysięcy<sup>6</sup>.

Romowie, obecni w Polsce od początku XV wieku, nie są grupą jednorodną, nie stanowią etnicznej wspólnoty, co więcej różnice występujące pomiędzy poszczególnymi grupami wiążą się nie tylko z posługiwaniem się odmiennymi dialektami języka romański, ale także organizacją społeczną (posiadanie władz zwierzchnich), obrzędowością (sposób zawierania małżeństw) i zwyczajami rodzinnymi, trybem życia oraz statusem ekonomicznym.

Mimo wielu różnic i wewnętrznych antagonizmów między grupami, zaobserwować można również kilka wspólnych cech, problemów i doświadczeń.

Po pierwsze społeczność Romów ma charakter patriarchalny, gerontokratyczny. Głową rodu jest mężczyzna, który z kolei podlega przywódcy rodu (Szero Rom, czyli Cygan – Głowa, Baro Szero – Wielka Głowa) oraz starszyźnie kontrolującej ciągłość ładu społecznego i cieszącej się, w każdej z romskich grup, poważaniem i autorytetem<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Por. K. Bryczkowska-Kiraga, *Sytuacja grup romskich w Polsce w kontekście kulturowo-edukacyjnym*, „Rocznik Andragogiczny” 2006.

<sup>6</sup> Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podaje liczbę 20 750, z kolei dane zebrane w trakcie Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 r. przywołują liczbę 16 tysięcy, zob. J. Szymańczyk, *Społeczność Romów w Polsce*, Biuro Analiz Sejmowych, nr 1(45) z dnia: 17.01.2011, dostępne w sieci: <http://xa.yimg.com/kq/groups/12141162/1563999763/name/Spolcznosc-Romow-w-Polsce.pdf> oraz Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa 2012, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lu\\_nps2011\\_wyniki\\_nsp2011\\_22032012.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lu_nps2011_wyniki_nsp2011_22032012.pdf).

<sup>7</sup> Z uwagi na to, że Romowie nigdy nie mieli pisanego kodeksu zachowań oraz utrwalonej na piśmie historii, rolę pamięci społecznej pełnią w tej społeczności ludzie starzy. Wysoka pozycja starszych Romów wynika także z sytuowania wiedzy życiowej i doświadczenia życiowego bardzo wysoko w hierarchii wartości tej społeczności. U Lowarów i polskich Romów istnieje „rada starszych” zwana kolejno Kris i Romano Celu. Zob. M. Godlewska-Goska, J. Kopańska, *Życie w dwóch światach. Tożsamość współczesnych Romów*, Warszawa 2011, s. 216-217.

Najważniejszym zadaniem starszyny jest czuwanie nad przestrzeganiem zasad prawa zwyczajowego Romów – *Romanipen*<sup>8</sup> oraz rozstrzyganie sporów. Kodeks obowiązuje u wszystkich grup z wyjątkiem Romów Karpaccich, którzy ze względu na wczesne porzucenie nomadycznego stylu życia, osiedlenie się, stopniowe odejście od romskiej tradycji i obyczajowości, a także niezaradność, ubóstwo i uzależnienie od pomocy społecznej, zostali ulokowani na najniższej pozycji w społeczności polskich Romów<sup>9</sup>.

Kolejną cechą – problemem wspólnym Romów – jest bardzo niski poziom udziału w edukacji. Edukacja (na każdym poziomie) definiowana jest jako kluczowy problem mniejszości romskiej. Formalne wykształcenie nigdy nie zajmowało wysokiej pozycji w hierarchii wartości Romów, co więcej osoba kształcąca się była postrzegana przez społeczność jako osobnik niezbyt zaradny, a także podatny na zepsucie, skalanie i hańbę z racji pozostawania w kontakcie z *gadziami* – nie-Romami<sup>10</sup>. Przygotowanie do życia odbywało się w rodzinie poprzez udział w pracach codziennych i obserwację tradycyjnych zawodów wykonywanych przez dorosłych (wróżbiarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, handel końmi). W starszym pokoleniu powszechny jest analfabetyzm<sup>11</sup>. Z badań przeprowadzonych przez Małgorzatę Leśniak na grupie 879 dorosłych Romów z grupy Bergitka (479 mężczyzn, 400 kobiet) wynika, że 139 respondentów (w tym 78 kobiet) nie posiadało żadnego formalnego wykształcenia, niepełne podstawowe deklaroowało 213 osób (w tym 81 kobiet), podstawowe – 276 Romów (w tym 122 kobiety), zasadnicze zawodowe – 153 osoby (w tym 66 kobiet). Wykształcenie średnie pełne miało jedynie 37 osób, z czego 19 to kobiety. Naukę w szkole średniej podjęły, lecz nie sfinalizowały kolejne 23 osoby, natomiast edukację na poziomie wyższym ukończyły jedynie 3 kobiety<sup>12</sup>. Spośród 879 respondentów odpowiedzi na pytanie o wykształcenie nie udzieliło 35 osób.

---

<sup>8</sup> *Romanipen* to niepisany kodeks określający zasady współżycia społecznego, normy, wartości, obyczaje i wzorce postępowania. Nieprzestrzeganie zasad *romanipen* grozi *mageripen*, czyli skalanie związane z całkowitym lub częściowym wykluczeniem ze społeczności. Kodeks obowiązuje w szczepach: Polska Roma, Kełderaszy i Lowarów, aczkolwiek jego zasady nie są identyczne we wszystkich grupach. Romowie Karpaccy (Bergitka Roma) nie zachowali w pełni romskiej obyczajowości i tradycji.

<sup>9</sup> J. Szymańczyk, *op. cit.*, s. 3.

<sup>10</sup> Ł. Krzyżowski, *Liderki romskie w obliczu tradycji grupowej*, Kraków 2008, s. 8.

<sup>11</sup> Edukacji nie sprzyjał „taborowy styl życia”, który prowadzili jeszcze do lat 60. XX w. wędrowni Romowie. Instrumentem karno-administracyjnym przydatnym w przymusowym osadnictwie stało się w latach 60. XX w. egzekwowanie przymusu/obowiązku szkolnego wobec dzieci. Na drodze do jego realizacji stanęły nieufność Romów wobec *gadziów*, a także wzajemne uprzedzenia na linii rodzice – szkoła. Por. K. Bryczkowska-Kiraga, *op. cit.*

<sup>12</sup> Ze względu na trudność w uzyskaniu rzetelnych danych o uczestnictwie Romów w edukacji, a także brak aktualnych danych z Narodowego Spisu Powszechnego posilkuje się badaniami Małgorzaty Leśniak, zob. *Romowie. Bliscy czy dalecy?*, Kraków 2009, s. 46.

## Zgodnie z doniesieniami Romskiego Stowarzyszenia Oświatowego „Harangos”

wielu Romów kończy szkoły podstawowe, mniejsza ich liczba to absolwenci szkół średnich, a Romowie z wyższym wykształceniem to grupa zaledwie kilkudziesięciu osób. Bergitka Roma to najbardziej zasymilowana ze społeczeństwem polskim grupa, w której można zaobserwować największą liczbę Romów wykształconych, wśród nich znajdują się tacy, którzy w edukacji swoich dzieci dostrzegają sposób na awans społeczny i wyrwanie się z dotkliwej biedy. Pozostałe grupy (Polska Roma, Lowarzy, Kełderasze) to „ortodoksyjni” Romowie, którzy do tej pory dość trudno integrują się ze społeczeństwem polskim<sup>13</sup>.

Zgodnie z danymi Biura Analiz Sejmowych oraz organizacji romskich około 70% dzieci romskich objętych jest edukacją, jednak ich szkolna frekwencja jest niska. Niektóre dziewczynki 13-16-letnie są już kandydatkami na żony i matki, po zamążpójściu przerywają naukę szkolną. Edukację na studiach wyższych kontynuuje nieznaczna liczba romskiej młodzieży (w 2008 r. było ok. 50 studentów, przeważnie kobiety). Wśród barier w dostępie do edukacji wyższej młodzi Romowie podają: brak środków finansowych, brak wsparcia ze strony rodziców, niewystarczającą znajomość języka polskiego i krytyczny stosunek starszego pokolenia do ambicji edukacyjnych młodzieży<sup>14</sup>. Z tego punktu widzenia edukacja rodziców jest równie ważna jak egzekwowanie obowiązku szkolnego w stosunku do dzieci romskich<sup>15</sup>.

Wspólnym doświadczeniem Romów jest również *Porajmos* („pożeranie”), czyli Zapomniany Holokaust, Romski Holokaust. W lutym 1943 roku w obozie Auschwitz-Birkenau utworzono obóz rodzinny dla Romów. Szacuje się, że w wyniku *Porajmos* z ponad miliona Romów mieszkających przed wojną w Europie w czasie II wojny ocalała zaledwie połowa. Ginęli w getcie łódzkim, w Treblince, Bełżcu, Szczurowej, Oświęcimiu-Brzezince oraz w wielu innych, bezimiennych miejscach. Szczególnego okrucieństwa doświadczyły w tym czasie kobiety, stając się ofiarami nadużyć seksualnych, przymusowej prostytucji i sterylizacji. Przez wiele lat po II wojnie światowej o martyrologii Romów wiedziało tylko nieliczne grono profesjonalistów zajmujących się problematyką cygańską<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Cyt. za: Portal Społeczności Romskiej Harangos.pl, <http://harangos.pl/artokol-nt-edukacji/> [dostęp: 15.04.2012].

<sup>14</sup> Por. J. Szymańczyk, *op. cit.* oraz J. Horyń, *Edukacja Romów problemem społecznym*, [w:] *Społeczeństwo wielokulturowe wyzwaniem w pracy nauczyciela andragoga*, red. J. Horyń, J. Maciejewski, Wrocław 2011, s. 143-157.

<sup>15</sup> Por. J. Kargul, *Rodzina jako podmiot całonocnej edukacji dorosłych*, „Chowanna” 2005, t. 2 (25), s. 50-55.

<sup>16</sup> J. Dębski, J. Talewicz-Kwiatkowska, *Prześladowania i masowa zagłada Romów podczas II wojny światowej w świetle relacji i wspomnień*, Warszawa 2007.

## Redystrybucja i uznanie różnicy jako narzędzia niwelowania niesprawiedliwości

W świetle teorii N. Fraser niesprawiedliwość socjalna i ekonomiczna oraz kulturowo-symboliczna warunkowane są odmiennymi czynnikami, w różny sposób przejawiają się, a także domagają się specyficznych sposobów niwelowania. Źródłem niesprawiedliwości socjoekonomicznej jest polityczno-gospodarcza struktura społeczeństwa, a jej przejawami są wyzysk i ekonomiczna marginalizacja. Z kolei sposobem jej niwelowania jest przebudowa polityczno-gospodarcza, a w niej między innymi działania w zakresie redystrybucji dochodów czy reorganizacji podziału pracy, dla których przywołana badaczka przyjmuje ogólny termin „redystrybucja”<sup>17</sup>.

Drugi rodzaj, czy też sposób rozumienia niesprawiedliwości wymaga przyjęcia innej perspektywy. Niesprawiedliwość kulturowa, symboliczna zakorzeniona jest w „społecznych wzorach reprezentacji, interpretacji i komunikacji”<sup>18</sup>. Wskaźnikami, przykładami tego rodzaju niesprawiedliwości są: dominacja kulturowa, nieuznawanie odrębności, brak szacunku dla Innego. Sposobem na niesprawiedliwość tego rodzaju jest zmiana kulturowa lub symboliczna, polegająca na przykład na podniesieniu rangi nieszanowanych grup poprzez przydanie wyższej oceny jej produktom kulturowym lub też uznanie przez kulturę dominującą kulturowej różnorodności i pozytywna jej ocena. Dla tej grupy środków zaradczych N. Fraser proponuje termin „uznanie”.

Dylemat (nie)sprawiedliwości, zdaniem filozofki, polega na względnej sprzeczności pomiędzy działaniami redystrybucyjnymi a uznaniowymi. Dążenia uznaniowe zakładają afirmowanie wartości nieszanowanej grupy poprzez zwracanie uwagi na jej odmienność i specyfikę. Mają zatem promować grupowe zróżnicowanie, w przeciwieństwie do redystrybucji, przez którą grupowe zróżnicowanie ma zostać zniesione. W rezultacie cele polityki uznania i polityki redystrybucji wydają się sprzeczne. Tę sprzeczność N. Fraser określa jako „dylemat uznania – redystrybucji”, stawiając równocześnie pytanie o pożądany sposób działania wobec grup doświadczających zarówno niesprawiedliwości socjoekonomicznej, jak i niesprawiedliwości kulturowo-symbolicznej. Skoro redystrybucja zakłada zlikwidowanie grupy jako grupy poprzez wchłonięcie jej do społeczeństwa większościowego, a uznanie przejawia się poprzez promocję grupy jako grupy, jej wyjątkowości i odmienności, zbiorowości „biwalent-

<sup>17</sup> Kwestię zależności pomiędzy edukacją a bezrobociem porusza L. Miś, *Edukacja pomocna w ograniczaniu bezrobocia. Programy kształcenia ukierunkowanego na zatrudnienie w perspektywie globalnej*, [w:] *Oświata dorosłych wobec jednostek i grup defaworyzowanych – ku społecznej jedności*, red. Z. Szarota, Kraków 2012, s. 60-71.

<sup>18</sup> N. Fraser, *op. cit.*, s. 1136.

ne<sup>19</sup>, a więc te, które doświadczają zarówno niesprawiedliwości socjoekonomicznej, jak i kulturowej, znajdują się w szczególnie trudnym położeniu.

Redystrybucja i uznanie traktowane są zatem jako dwie wzajemnie wykluczające się i sprzeczne drogi postępowania. Takie ujęcie problemu rodzi konieczność podjęcia decyzji, czy jesteśmy za polityką redystrybucji, a tym samym za zniesieniem różnic, czy może opowiadamy się za polityką uznania, której celem jest wyeksponowanie różnic, a tym samym pochwała i afirmacja odrębności i inności Romów. Zdaniem Fraser „sugeruje się nam, że nie możemy wspierać zarówno jednego, jak i drugiego”<sup>20</sup>. Według autorki tego rodzaju alternatywa jest fałszywa.

## Romowie jako zbiorowość biwalentna

Spółeczność romską w Polsce możemy traktować jako zbiorowość biwalentną, a tym samym wymagającą zarówno polityki redystrybucji, jak i polityki uznania. Zmiana, mająca przynieść kres niesprawiedliwości doświadczanej przez Romów, powinna zatem zająć się w ekonomii politycznej (redystrybucja), i w kulturze (uznanie różnic).

Marginalność Romów wynikająca z biedy, braku wykształcenia, kwalifikacji, pracy i godziwych warunków życia potęgowana jest ze strony Polaków przez kulturowy brak uznania, zrozumienia i otwartości na inność. Z kolei brak uznania oddziałuje na politykę redystrybucji, między innymi poprzez sprowadzanie Romów do statusu zbytecznej siły roboczej<sup>21</sup>. Działania edukacyjne, które z jednej strony wpływałyby na grupę większościową i miałyby się przyczyniać do niwelowania uprzedzeń wobec Romów, z drugiej strony skierowane byłyby do Romów w celu zdobycia przez nich kwalifikacji zawodowych, jawią się w tym przypadku jako narzędzia walki z niesprawiedliwością zarówno ekonomiczną (dyskryminacja na rynku pracy), jak i kulturową (stereotypy, uprzedzenia).

Zdaniem N. Fraser „żadna z tych form niesprawiedliwości nie jest pochodną drugiej, lecz są jednakowo pierwotne”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Fraser omawia dwa skrajne typy idealne – wyzyskiwanej klasy robotniczej wymagającej polityki redystrybucji oraz znienawidzonej seksualności wymagającej środków zaradczych w postaci uznania. Zbiorowości, grupy, które usytuowane są pośrodku tego *continuum*, a więc zmagają się z dwoma rodzajami niesprawiedliwości, nazywa zbiorowościami biwalentnymi. Przykładami tego typu zbiorowości są płeć i rasa, por. *ibidem*, s. 1137.

<sup>20</sup> Za: N. Fraser, A. Honneth, *op. cit.*, s. 34.

<sup>21</sup> Znane są przypadki wykwalifikowanych osób pochodzenia romskiego próbujących podjąć zatrudnienie. Po pozytywnym przejściu etapu oceny nadesłanych dokumentów aplikacyjnych, następuje pierwsze spotkanie twarzą w twarz z potencjalnym pracodawcą. Spotkanie to bywa równocześnie ostatnim. W omawianym przypadku, na poziomie mikrospołecznym uznanie „inności” sprawiłoby, że krzywdząca dystrybucja dóbr (np. praca) została pokonana.

<sup>22</sup> N. Fraser, A. Honneth, *op. cit.*, s. 36.

Romowie, niezależnie od grupy czy rodu, z którym się identyfikują, cierpią z powodu podrzędności statusu społecznego. Bywają przedmiotem zniewagi, wyzwisk, języka nienawiści, lekceważenia i poniżającego traktowania. Postrzegani są jako „ludzie marginesu”, złodzieje, krętacze, brudasy pozbawione wykształcenia, pracy, posiadający z kolei skłonność do nadmiernych roszczeń, hulaszczej zabawy i alkoholu<sup>23</sup>. Definiowani w ten sposób stają się przedmiotem odrzucenia społecznego, uporczywych uprzedzeń i dyskryminacji. Głęboko zakorzenione stereotypy podtrzymują wrogość społeczeństwa wobec nich. Pozostając na marginesie społecznego życia, przyjmują rolę grupy upośledzonej, gorszej, niewydolnej ekonomicznie i bytowo. „Cygańskość”, uznawana za „kontrkulturowość”, a nawet dewiację, usprawiedliwiała i nadal usprawiedliwia niejednokrotne próby eliminowania Romów. Krzywdy doznawane przez Romów składają się na niesprawiedliwość braku uznania. Są względnie niezależne od ekonomii, stąd nie można rozwiązać ich jedynie za pomocą redystrybucji (choć ich obecność na redystrybucję wpływa). Zdaniem Sylwii Nadgrodkiewicz dystrybuowanie dóbr, usług, uprawnień czy przywilejów implikuje rozpoznanie i uznanie zarówno osoby, której ta dystrybucja dotyczy, jak i grupy, której jest ona członkiem<sup>24</sup>.

Niejednoznaczny, ambiwalentny stosunek do Romów znajduje również wyraz w relacji polskiego rządu z Romami, oficjalnie określanymi w latach 1945-1989 jako problem społeczny, potencjalni przestępcy wymagający nadzoru, których złowrogość legitymizuje różne formy przymusu państwowego, restrykcyjną politykę osiedleńczą, asymilacyjną i produktywizacyjną<sup>25</sup>. Upadek socjalizmu przyniósł pogorszenie sytuacji ekonomicznej Romów. Utracili oni względnie bezpieczną pozycję ekonomiczną. W warunkach kształtującej się gospodarki rynkowej słabo wykształceni i nie dość wykwalifikowani nie byli w stanie utrzymać miejsc pracy i konkurować o nie. Co więcej, polityka państwa, w oparciu o którą dotychczas redystrybuowano wiele świadczeń i dóbr, zapewniano mieszkanie, pracę lub zasiłek, przyczyniła się do ujawnienia postawy

<sup>23</sup> M. Rozenbajgier, *Romowie w oczach młodzieży*, [w:] *Oświata dorosłych wobec jednostek...*, s. 198-209.

<sup>24</sup> S. Nadgrodkiewicz, *Czy polityka wielokulturowości jest dobra dla kobiet? Feministyczne stanowisko Seyli Benhabib*, <http://www.pan-ol.lublin.pl/wydawnictwa/TPol4/Nadgrodkiewicz.pdf> [dostęp: 21.08.2011].

Twierdzę, że dystrybucja dóbr i usług w kierunku konkretnej grupy może prowadzić do jej identyfikacji; może również wiązać się z uznaniem jej obecności – bardziej niż z uznaniem odrębności. Pozytywna dyskryminacja Romów rodzić może bowiem frustrację i agresję w społeczeństwie większościowym. Problem ten na szeroką skalę występuje w Czechach i na Słowacji. Populacja Romów szacowana jest w każdym z tych krajów na ok. 300 tysięcy. Na temat edukacji Romów w tych krajach wypowiadają się: J. Prokop, *Romska społeczność w Republice Czeskiej i sprawy jej edukacji*, [w:] *Oświata dorosłych wobec jednostek...*, s. 174-184; Ł. Kwadrans, *Edukacja Romów. Studium porównawcze na przykładzie Czech, Polski i Słowacji*, Wrocław 2008.

<sup>25</sup> O Statusie Romów w latach 1945-1989, a także o zmianach, jakie przyniósł rok 1989, pisze m.in. Justyna Kopańska, zob. J. Kopańska, M. Godlewska-Goska, *op. cit.*, s. 39-60.



biernej i roszczeniowej<sup>26</sup>. W następstwie przemian ustrojowych i kresu państwa opiekuńczego grupa ta w największym stopniu odczuła bezrobocie, zależność od pomocy społecznej, a nasilające się postawy antyromskie i jawne akty agresji wobec Romów<sup>27</sup> spowodowały przebudzenie i etniczną mobilizację tej społeczności. Jej wyrazem stało się pojawienie licznych organizacji romskich skupiających liderów i aktywistów.

Wraz z pojawieniem się elit skupionych w organizacjach, Romowie zaczęli artykułować swoje potrzeby i postulaty zmian na rzecz całej społeczności. Od tamtej pory stale dążą oni do podniesienia statusu Romów, żądając „uznania językowych, kulturalnych i politycznych praw jako odrębnej mniejszości etnicznej”<sup>28</sup>.

### **Edukacja pozaformalna – wymiar redystrybucyjny i uznaniowy**

Mimo stosunkowo niewielkiej liczby Romów mieszkających w Polsce, problemy, z jakimi się borykają, rodzą potrzebę podejmowania działań na ich rzecz, ale – co istotne – również z ich udziałem. Z tego względu w Polsce opracowano „Program na rzecz społeczności romskiej” (dalej: Program), którego nadrzędnym celem jest doprowadzenie Romów do pełnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa obywatelskiego.

Bieżące działania wpisują się w realizację strategii „Europa 2020” przyjmującej za cel rozwój sprzyjający włączeniu społecznemu poprzez wspomaganie i promocję zatrudnienia oraz walkę z ubóstwem. Lata 2005-2015 to także Dekada Włączenia Romów. Inkluzja społeczna mniejszości romskiej powinna się dokonywać poprzez zmiany w zakresie: edukacji, zdrowia i zatrudnienia Romów. Podmioty Unii Europejskiej poprzez podejmowaną aktywność starają się eliminować nędzę, dyskryminację na tle rasowym i etnicznym oraz przyczyniają się do osiągnięcia równości płci. Dekada Włączenia Romów wiąże się z działaniami inicjowanymi przez kraje członkowskie ONZ w związku z zamiarem osiągnięcia w latach 2000-2015 Milenijnych Celów Rozwoju

---

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>27</sup> Najczęściej podawanym w literaturze przykładem agresji wobec Romów jest tzw. pogrom w Mławie. W 1991 r. siedemnastoletni Rom spowodował wypadek, w wyniku którego jedna osoba zmarła, a druga doznała bardzo poważnych obrażeń. Nie udzielając pomocy ofiarom, sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. W efekcie tłum Polaków zdemolował romskie domy. Straty wyceniono na 4,8 mld ówczesnych złotych. Zajścia trwały dwa dni. Za udział w pogromie zarzuty usłyszało 21 osób, 17 zostało skazanych. Zob. P. Godzisz, „Ludzie nie chcą pamiętać” – dwie dekady po pogromie mławskim, „Gazeta Uchodźców”, <http://www.refugee.pl/?mod=knowbase&path=5143&PHPSESSID=148c0579a5c09bd23a8111ecad432eb0> [dostęp: 5.08.2012].

<sup>28</sup> A. Mirga, N. Gheorghe, *op. cit.*, s. 31. Gwarantem przestrzegania praw mniejszości etnicznych jest ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

(m.in. eliminację skrajnego ubóstwa i głodu, zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym, promocję równości płci i awans społeczny kobiet).

Nadrzędnym celem Programu jest integracja społeczności romskiej i zniwelowanie różnic oddzielających tę grupę od reszty społeczeństwa<sup>29</sup>. Zdaniem Ewy Przybylskiej nie do podważenia jest zależność między wykształceniem jednostki, jej pozycją społeczną a postawą obywatelską. W tym kontekście integracja społeczna, podnoszona obecnie do rangi podstawowej kwestii społecznej postrzegana jest przez pryzmat konieczności włączenia do procesów życia państwowego możliwie wszystkich grup społecznych, w tym mniejszości narodowych, religijnych oraz osób żyjących w ubóstwie, najczęściej długotrwale pozostających bez pracy [...] <sup>30</sup>.

Praktyczny wymiar realizacji Programu w głównej mierze koncentruje się na edukacji dzieci i młodzieży. Tymczasem, jak pisała Zofia Szarota, analizując w 2002 roku pilotażową wersję programu, „konieczne wydaje się zwielokrotnienie wysiłków na rzecz organizacji oświaty dorosłych, bowiem ważne są nie tylko efekty długofalowe, nastawione na zmianę pokoleniową, ale także szybka, mierzona kilku latami, zmiana postaw i przekonań wśród dorosłych Romów”<sup>31</sup>. Autorka słusznie postulowała zintensyfikowanie w ramach Programu działań nastawionych na realizację emancypacyjnej funkcji oświaty dorosłych. Wielość systemów edukacyjnych i możliwości organizacyjno-metodycznych oświaty dorosłych może, zdaniem Szaroty, szybko doprowadzić do integracji Romów, opartej na poczuciu wzajemnej akceptacji kultur<sup>32</sup>.

Wśród organizatorów edukacji pozaformalnej dorosłych Romów wyróżnić można wiele podmiotów pozarządowych. Na uwagę zasługuje wielość organizacji romskich w Polsce, począwszy od prężnie działających, również na arenie międzynarodowej: Centralnej Rady Romów, Stowarzyszenia Romów w Polsce z siedzibą w Oświęcimiu, Romskiego Stowarzyszenia Oświatowego „Harangos”, po liczne stowarzyszenia realizujące cele statutowe w swojej społeczności lokalnej. Romskie stowarzyszenia mają swoje

---

<sup>29</sup> Polski program na rzecz społeczności romskiej obliguje do podejmowania działań mających na celu poprawę sytuacji mniejszości romskiej w obszarze edukacji, zatrudnienia, zabezpieczenia zdrowotnego i mieszkaniowego oraz bezpieczeństwa rozumianego jako przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym. Nie pomija również kwestii związanych z edukacją wielokulturową i międzykulturową, upowszechnianiem wiedzy o społeczności romskiej, jak również wiedzy na temat kultury Romów. Realizację programu wspierają, poza instytucjami rządowymi, jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, którym bliskie są problemy tej społeczności, a także aktywni przedstawiciele mniejszości – liderzy, rodząca się młoda romska inteligencja skupiona najczęściej w coraz liczniejszych organizacjach romskich.

<sup>30</sup> Za: E. Przybylska, *Integracja społeczna w lustrze edukacji ustawicznej, czyli gra w „najbliższe ogniwo”*, „Chowanna” 2005, t. 2(25), s. 39-49.

<sup>31</sup> Cyt. za: Z. Szarota, *Edukacja jako funkcja społecznej emancypacji Romów*, „Edukacja Dorosłych” 2002, nr 4, s. 139-140.

<sup>32</sup> Por. *ibidem* oraz T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 118-120.

siedziby w wielu miastach Polski, szczególnie gęsta ich sieć istnieje w tych rejonach kraju, w których skupiają się większe społeczności romskie<sup>33</sup>. Działania z zakresu edukacji pozaformalnej dorosłych Romów podejmowane są również przez samorządy. Organy administracyjne państwa, szczególnie urzędy pracy, ośrodki pomocy społecznej czy inne instytucje polityki społecznej, dzięki możliwości pozyskiwania funduszy unijnych, realizują zadania edukacyjne w ramach różnych dotowanych projektów.

Cele, jakie zakładają organizatorzy edukacji dorosłych, planując edukację w konkretnej formie, stanowią wyraz próby realizacji przez nich zarówno polityki równości, jak i odrębności („różności”). Wypowiedź jednej z liderek jest ilustracją owych dążeń:

*Kobiety romskie pragną być rzeczniczkami interesów swych rodzin, praw swoich dzieci i przeciwstawiać się dyskryminacji i wykluczeniu, które dotyka najbliższych. Stowarzyszenie [...] jest dla nas drogą do samodzielnego myślenia, do sterowania swoim własnym życiem (K 1).*

Rozróżnienie na redystrybucyjne i uznaniowe formy edukacji pozaformalnej dorosłych Romów zawarłam w tabeli 1.

Pod pojęciem redystrybucyjnych form edukacji dorosłych rozumiem takie formy edukacji, których celem jest niwelowanie niesprawiedliwości ekonomicznej. Upewnocnienie Romów ma się dokonać poprzez aktywizację zawodową, umożliwienie nabywania kwalifikacji zawodowych, edukację obywatelską w zakresie praw i obowiązków obywatela RP, a także szeroki wachlarz bezpłatnych usług poradniczych w obszarze zdrowia, spraw socjalnych i praw mniejszości etnicznych. U podłoża tak rozumianej edukacji leży przeświadczenie o konieczności stworzenia Romom warunków podobnych do tych, w jakich żyje społeczeństwo większościowe. Umożliwienie dostępu do wykształcenia, kwalifikacji, wiedzy, informacji i pracy ma spowodować „likwidację grupy jako grupy”, a więc względną równość.

Z kolei pod pojęciem uznaniowych form edukacji rozumiem każdą formę edukacji, której celem jest pielęgnowanie romskiej tożsamości etnicznej, upowszechnianie wśród Romów i nie-Romów wiedzy na temat tej mniejszości z zamiarem niwelowania szkodliwych społecznie stereotypów. Organizatorami tego rodzaju usług edukacyjnych są najczęściej romskie stowarzyszenia chcące promować „grupę jako grupę” poprzez podkreślenie jej różnic i odmienności. Celem tak rozumianej edukacji jest afirmacja romskiej kultury, a także dekonstrukcja mitów będących kamieniem węgielnym niesprawiedliwości kulturowej.

<sup>33</sup> Zob. MSW, [http://www.msw.gov.pl/portal/pl/691/9032/Informacja\\_na\\_temat\\_mechanizmu\\_przedkladania\\_wnioskow\\_oraz\\_przekazywania\\_srodka.html](http://www.msw.gov.pl/portal/pl/691/9032/Informacja_na_temat_mechanizmu_przedkladania_wnioskow_oraz_przekazywania_srodka.html), [dostęp: 22.09.2012]. Działalność stowarzyszeń romskich z terenu Krakowa opisały: M. Lubińska-Bogacka, J. Urbanek, *Współczesne problemy społeczno-edukacyjne Romów w Krakowie*, [w:] *Oświata dorosłych wobec jednostek...*, s. 185-197.

Tabela 1. Wybrane formy edukacji pozaformalnej dorosłych Romów

Redystrybucyjne formy edukacji dorosłych	Uznaniowe formy edukacji dorosłych
<p>bezpłatne kursy zawodowe dla Romów (kursy: języka polskiego, czytania i pisania, kroju i szycia, wizażu i stylizacji, komputerowe, prawo jazdy kat. B, spawania, kurs „gospodyni domowa”, kurs kulinarny, nowoczesny sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej z fakturowaniem, kurs operatora żurawi przeładunkowych, kurs operatora wózków widłowych),</p> <p>warsztaty (Poruszanie się po rynku pracy, ABC przedsiębiorczości, Aktywne poszukiwanie pracy, warsztaty motywujące),</p> <p>płatne staże zawodowe,</p> <p>poradnictwo prawne i socjalne (edukacja obywatelska),</p> <p>tzw. białe dni, prelekcje z zakresu higieny i profilaktyki (edukacja zdrowotna)</p>	<p>Dni Kultury Romskiej,</p> <p>festiwal, koncerty muzyki cygańskiej,</p> <p>działalność wydawnicza,</p> <p>amatorska twórczość artystyczna (wieczory poezji, wystawy prac artystów romskich),</p> <p>warsztaty antydyskryminacyjne,</p> <p>kampanie społeczne,</p> <p>wystawy,</p> <p>odczyty,</p> <p>Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, Marsz Drogą Śmierci, obchody rocznic zagłady, „Spotkania ze Świadkami”,</p> <p>Romski Instytut Historyczny</p>

Źródło: opracowanie własne.

Rodzi się jednak pytanie, na ile organizatorzy uznaniowych form edukacji w imię dekonstrukcji mitów i negatywnych stereotypów powielają je między innymi poprzez: opieranie się na pozytywnych stereotypach Romów (koncerty, zabawy, wystawy) i pielęgnowanie statusu ofiary (marsze pamięci, obchody rocznic martyrologicznych) wśród Romów (po)znających historię Porajmos.

## Próba ewaluacji edukacji dorosłych Romów

Z Raportu końcowego z badania ewaluacyjnego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce” wynika, że „podejmowane działania systemowe – szkolenia, doradztwo – nie przynoszą efektów. Nie zwiększa się liczba Romów, którzy są zatrudnieni”<sup>34</sup>.

Redystrybucja usług edukacyjnych bywa działaniem pozornym, gdyż nie zawsze towarzyszy jej cel w postaci dekonstrukcji mitów i stereotypów – zarówno wśród Romów,

<sup>34</sup> Raport końcowy z badania ewaluacyjnego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce” realizowanego w ramach projektu „Q jakości – poprawa jakości funkcjonowania Programu Romskiego”, Warszawa 2011, dostępne w sieci: <http://mac.gov.pl/wp-content/uploads/2011/12/Raport-z-badania-ewaluacyjnego-Programu-na-rzecz-spolesznosci-romskiej-w-Polsce.pdf>.

jak i nie-Romów<sup>35</sup>. „Romowie jako nietrafione uważają działania związane z rynkiem pracy, [...] mówią o przesycie szkoleniami, które nie dają potem gwarancji zatrudnienia. Nie są to działania motywujące” – w taki sposób o działaniach w ramach Programu piszą autorzy raportu ewaluacyjnego<sup>36</sup>. Biorąc pod uwagę wysoką stopę bezrobocia w Polsce, sukces edukacyjny zwieńczony zatrudnieniem się nie przybliży.

Obserwacja sposobu realizacji działalności edukacyjnej typu redystrybucyjnego pozwala na stwierdzenie, że niejednokrotnie pod pozorem „modnej” w ostatniej dekadzie pomocy Romom, organizatorzy usług edukacyjnych (tak Romowie, jak i nie-Romowie) realizują własne cele. Zdaniem Łukasza Kwadransa „grupa etniczna Romów staje się obecnie grupą interesu, poprzez którą jednostki realizują swoje cele ekonomiczne i polityczne”<sup>37</sup>.

Biorąc również pod uwagę to, że organizatorami redystrybucyjnych form edukacji Romów, szczególnie tych z zakresu aktywizacji zawodowej, są najczęściej urzędy pracy i ośrodki pomocy społecznej, a więc instytucje, od których niejednokrotnie Romowie są zależni, nasuwa się pytanie, na ile udział w edukacji tego rodzaju motywowany jest chęcią zmian, a na ile obawą przed utratą świadczeń. Jak zauważyła jedna z respondentek – negatywne motywowanie bywa skuteczne:

*część naszych najbiedniejszych Romów chce zmienić coś w swoim życiu, ale oni muszą już na starcie widzieć jakieś korzyści, inaczej nie poświęcą czasu, choć mają go dużo (K2).*

Kolejna respondentka – najpierw uczestniczka licznych kursów, później organizatorka edukacji pozaformalnej, podsumowuje:

*dużo dobrego się działo, oni wyszli z domów, musieli zadbać bardziej o siebie, bo do ludzi wychodzili. Część zrobiła prawo jazdy, ale mają trudności z pracą, bo nie umieją pisać. Myśmy im nawet koperty adresowałam, ale z czasem zorientowałam się, że tak działając, daleko nie dojdziemy, więc ile bojów stoczyliśmy, żeby próbować ich uczyć samodzielności i większej inicjatywy, żeby pokazali, że Rom to nie brudas i leń (K1).*

Ewaluacja uznaniowych form edukacji dorosłych również przysparza wielu trudności i rodzi wiele pytań o zasadność ich kontynuowania.

Z pewnością można stwierdzić, że historia Romów jest historią marginalizacji, dyskryminacji, prześladowań i niesprawiedliwości. Dokumentacja i przekaz historii,

<sup>35</sup> Istnieje niewielkie prawdopodobieństwo, że osoba pochodzenia romskiego po ukończeniu kursu zdobędzie pracę. Pracodawca w trakcie pierwszego spotkania nie jest w stanie zweryfikować nawet najlepszych umiejętności potencjalnego pracownika, za to z dużą dozą pewności jest w stanie określić przynależność etniczną osoby starającej się o pracę.

<sup>36</sup> Cyt. za: Raport końcowy z badania ewaluacyjnego..., s. 58.

<sup>37</sup> Ł. Kwadrans, *Polscy Romowie – studium socjologiczne na przykładzie Świebodzic*, dostępne w sieci: Romowie.info, <http://www.romowie.info/post/polscy-romowie-studium-socjologiczne-na-przykladzie-swiebodzic/7>.

której podejmują się nie tylko romscy aktywiści, jest ważna, gdyż sprzyja budowaniu świadomości historycznej, może przyczyniać się do integracji zantagonizowanych grup romskich, a w dalszej perspektywie do wytworzenia tożsamości ponadgrupowej<sup>38</sup>. Co więcej, edukacja historyczna, przyjmująca formę zbiorowych działań upamiętniających, pozwala uczestnikom „włączyć indywidualne wspomnienia w pamięć grupową i wytworzyć tradycję historyczną, do której Romowie mogliby się odwoływać”<sup>39</sup>. Jedna z respondentek zaznaczyła:

*u mnie w domu mówiło się, że Romowie byli mordowani, no ale ja dopiero teraz wiem, co znaczy słowo zagłada i byłam z dziećmi w Oświęcimiu, pokazałam to miejsce (K2).*

Zdaniem Sławomira Kaprańskiego status ofiary może być przydatny w przypadku domagania się czegoś od społeczeństwa i państwa, gdyż daje możliwość manipulowania poczuciem winy i odpowiedzialności społecznej. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że grupa doznająca niesprawiedliwości, prześladowana, może w status ofiary uwierzyć, a nawet zinternalizować go, jako niezmienny element życia. Zaangażowanie w aktywność edukacyjną z zakresu historii zagłady Romów świadczy również o potrzebie wsparcia zagrożonej tożsamości przez działania ożywiającej pamięć, jednoczące wokół wartości romskiej historii. Zaangażowanie to można interpretować równocześnie jako chęć uprawomocnienia obecnej niesprawiedliwości. Podkreślanie ciągłości prześladowań rodzi przeświadczenie, że brak wykształcenia, bezrobocie, bieda, segregacja są jedynie rezultatem historii pisanej przez oprawców.

Z perspektywy rozważań nad sprawiedliwością społeczną, której podejmuje się N. Fraser, status ofiary utrzymywany dzięki uznaniowym formom edukacji domaga się rekompensaty w postaci redystrybucji. Można również przypuszczać, że status ów usprawiedliwia bierność i roszczeniowość niektórych Romów –

*Romowie często myślą, że im się należy, ale to nie jest tak, że my chcemy wszystko za darmo. Czasem to po prostu taka bieda jest, no tak jest źle, tyle krzywdy, że człowiek domaga się, krzyczy w urzędzie, bo już inaczej nie umie (K3).*

Obszarem, z którego Romowie są naprawdę dumni, jest kultura. Autorzy raportu ewaluacyjnego zaznaczają, że Romowie uważają festiwale romskie za dobrą okazję do promocji ich kultury. Niektóre jednak opierają się jedynie na pseudopozytywnych stereotypach, zgodnie którymi Romowie są uzdolnieni muzycznie, skłonni do zabawy, do dziecięcej niemal beztroski i niczym nie skrępowanej wolności. Kultura romska to nie tylko taniec i muzyka, ale także określony kodeks zachowań, a więc wielowiekowe tradycje, normy i obyczaje, które nie są powszechnie znane w społeczeństwie polskim.

<sup>38</sup> Por. S. Kaprański, *Romowie i Holocaust*, „Studia Romologica” 2008, nr 1, s. 143-172.

<sup>39</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 160.

Przy bliższym poznaniu odmiennosć zachowań kulturowo uznanych i praktykowanych wśród Romów, stojących równocześnie w opozycji do polskich norm prawnych, rodzi dyskusje niepozbawione emocji<sup>40</sup>.

Ewaluacja edukacji dorosłych Romów może budzić wątpliwości w zależności od tego, czy dokonując jej, posługujemy się „miękkimi” czy „twardymi” wskaźnikami skuteczności. Odsetek osób, które uzyskały planowany poziom osiągnięć, ukończyły kurs, staż, uczestniczyły w wydarzeniu kulturalnym to twarde wskaźniki skuteczności, za pomocą których nie dokonamy wglądu w postawy Romów. Do tego potrzebna jest ewaluacja działań z wykorzystaniem miękkich wskaźników skuteczności, a więc odwoływanie się do przyrostu wiedzy, poszerzenia horyzontów myślowych, wzrostu poczucia własnej wartości, zmiany postaw, zmiany hierarchii wartości, a także nabycia przez Romów nowych umiejętności życiowych.

Podążając dalej i odwołując się do raportu Confitea VI, należy stwierdzić, że nawet najwyższa efektywność nie zapewni jakości, jeśli cele podejmowanych działań nie będą adekwatne zarówno do potrzeb<sup>41</sup> samych Romów, jak i do wymagań rynku pracy i zgodnego współżycia społecznego.

## Podsumowanie i postulaty

Pozytywistyczna praca u podstaw, w szczególności alfabetyzacja dorosłych Romów, jawi się jako podstawowe i niezbędne narzędzie, dzięki któremu realizacja celów wyższych stanie się możliwa. Zdaniem Olgi Czerniawskiej, powołującej się na słowa Paulo Freire, „nauczyć się czytać i pisać to także rozbudzić w sobie świadomość, że jest się osobą, która może przekształcać swoje środowisko życia, lepiej zbudować swój dom, używać lepszych narzędzi do pracy, brać udział w życiu politycznym przez głosowanie, organizowanie się w stowarzyszenia społeczne [...]”<sup>42</sup>.

Romowie stoją także przed zadaniem nabycia nowych i odświeżenia starych umiejętności. Oferta edukacyjna, jakkolwiek budzi wątpliwości wśród samych Romów, może stać się okazją do odzyskania przez nich zapomnianych, nieużywanych, zaniedbanych kompetencji.

---

<sup>40</sup> Mam na myśli wielowiekową tradycję zawierania małżeństw i współżycia seksualnego w wieku, który – według zapisów prawa polskiego – jest wiekiem bezwzględnej ochrony prawnej. W Polsce karane jest współżycie seksualne z osobą poniżej 15. roku życia.

<sup>41</sup> *Życie i uczenie się dla pomyślnego przyszłości: siła uczenia się dorosłych*, Confitea VI, red. H. Bednarczyk, M. Pawłowa, E. Przybylska, Polski Komitet ds. UNESCO, Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy, Polsko-Niemiecka Fundacja Edukacji Dorosłych, 2010, s. 100-102.

<sup>42</sup> Za: O. Czerniawska, *Wokół dylematów oświaty dorosłych na przykładzie dyskryminacji pozytywnej*, [w:] *Oświata dorosłych wobec jednostek...*, s. 20-31.

Jedna z kobiet romskich, podsumowując swoją aktywność na rzecz lokalnej społeczności romskiej, zaznaczyła:

*Nie umiem teraz powiedzieć, ile kobiet skorzystało naprawdę, ile jedynie uczestniczyło w projektach bezowocnie. Na pewno każda aktywność kulturalna czy edukacyjna jest, niezależnie od efektu, nowym doświadczeniem, a o te doświadczenia trzeba dbać, bo my Romowie to niewiele ich mamy, a jak już mamy, to czasem... szkoda gadać (K2).*

Z kolei Fraser pisze: „Nie ma uznania bez redystrybucji”<sup>43</sup> i stwierdza, że podejmowanie prób zaradzenia brakowi uznania bez prób likwidacji ogromnych dysproporcji ekonomicznych, staje się symbolicznym, pustym gestem. Badaczka przestrzega również przed niewłaściwą redystrybucją potęgującą w gruncie rzeczy kulturowy brak uznania.

Wyznaczenie właściwej polityki (również oświatowej) wobec mniejszości romskiej jest zadaniem trudnym, zawsze narażonym na krytykę coraz większego grona ekspertów, ale i krytykanctwo ignorantów. Jednak ze względu na to, że niemożliwe jest ustalenie jednej, obiektywnej przyczyny obecnej sytuacji Romów, niemożliwa wydaje się kuracja z wykorzystaniem edukacji jako jedyne czy też priorytetowe (jak przewiduje rządowy Program) panaceum na wszelkie dolegliwości.

Analizując literaturę dotyczącą społeczno-edukacyjnych problemów społeczności romskiej, a także obserwując działania z zakresu edukacji dorosłych, zaobserwowałam własną ambiwalencję opierającą się na kontinuum między całkowitą negacją sensu działań na rzecz Romów a zachwytem nad każdą działalnością edukacyjną skierowaną do tej grupy. Oczekiwałam szybkich, korzystnych zmian na polu edukacji mniejszości romskiej, nie potrafiąc równocześnie określić ich wektora.

Krytyka rządowego programu i kształcenia pozaformalnego dorosłych Romów, pojawiająca się w naukowych debatach, dyskusjach praktyków i chwilami w mojej własnej ocenie, nie jest jednak w pełni uzasadniona. Kryterium, o którym nie należy zapominać, dokonując ewaluacji aktywności edukacyjnej Romów, jest czas – czas potrzebny na zmiany, które – jeśli ograniczyć się do edukacji – mogą zająć w społeczeństwie większościowym (ciągle mocno uwikłanym w stereotypy i uprzedzenia) dzięki edukacji międzykulturowej, a przez uznanie edukacji jako wartości (lub konieczności) mogą dokonywać się w społeczności romskiej. W tym momencie jednak pojawia się kolejne pytanie, pytanie o motywację Romów, ale i „nasze” chęci do poznawania ich kultury, dzielenia terytorium i deficytowych dóbr (np. pracy).

Rozwiązania dylematu, a może raczej wykonania wspólnej pracy w kierunku równości i odrębności Romów, nie przyniesie dekada realizacji debiutanckiego Programu. Oczekiwanie rewolucyjnych zmian nie jest uzasadnione, o czym przeko-

<sup>43</sup> N. Fraser, A. Honneth, *op. cit.*, s. 74.



nałam się podczas warsztatów, w których uczestniczyli również wieloletni praktycy pracy socjalnej, pasjonaci pracy w środowisku romskim. Podkreślali oni to, o czym, przyjmując perspektywę naszej kultury, łatwo zapomnieć – wielowiekowych tradycji, obyczajów, norm postępowania, nawyków, utrwalonej hierarchii wartości nie poznamy i nie „zmienimy” bez czasu potrzebnego na wspólne „oswojenie obecności” oraz łamiąc zasadę „nic o nas bez nas”. Osiągnięcie pozornie sprzecznych celów w postaci równości i „różności” wymaga bowiem dialogu i kulturowych negocjacji, bardziej niż odgórných dyrektyw, indoktrynacji i działań akcyjnych.

Zwolennikom sprawiedliwości N. Fraser proponuje próbę złagodzenia dylematu redystrybucji-uznania poprzez afirmację i transformację. Afirmacja wymierzona jest w rezultaty końcowe, a więc przejawia się poprzez rządowe działania mające na celu „naprawę niewłaściwej dystrybucji poprzez transfer dochodu”<sup>44</sup> i likwidację braku uznania poprzez „rewaluację niesprawiedliwie deprecjonowanych tożsamości grupowych”<sup>45</sup>. Działania afirmatywne, przyczyniając się do zwiększenia udziału grupy defaworyzowanej w konsumpcji, w życiu społecznym i kulturalnym, jednocześnie nie skutkują naruszeniem zasadniczej struktury ekonomicznej i zróżnicowanej struktury społecznej. Przyczyny niesprawiedliwości pozostają więc nienaruszone, jednak jej skutki i przejawy mogą stać się mniej dotkliwe.

Transformacja z kolei wiąże się z ingerencją w początkowe przyczyny niesprawiedliwości ekonomicznej i kulturowej. Pociągnęłaby ona za sobą radykalne zmiany w obszarze ekonomii i równie głębokie przeobrażenia w obszarze różnic statusu, tożsamości, hierarchii wartości.

Która z tych strategii umożliwiłaby jednoczesne pokonanie niewłaściwej dystrybucji i braku uznania społeczności romskiej? – to pytanie wymagające pogłębionych studiów i dalszych, szerszej zakrojonych, dociekań empirycznych.

## EQUALITY OR/AND INDIVIDUALITY? NON-FORMAL EDUCATION OF THE ROMA PEOPLE IN THE LIGHT OF NANCY FRASER'S THEORY

### Summary

The article is an attempt to analyse an educational offer in the field of non-formal adults education of the Roma based on Nancy Fraser's considerations of (in)justice. Starting with the characteristic of the Roma community in Poland, numerous social problems, which are a manifestation of symbolic cultural and socio-economic injustice, have been identified. Both types of injustice require different corrective measures. Fraser proposes two instruments used in reducing injustice: redistribution and recognition. In this paper, focusing on education which is often treated as “the cure for all diseases”, the forms of education aiming at elimination both types of injustice were indicated. The effect of pursuing the objective is to achieve equality between the Roma and the bulk of the population, while

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 80-81.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

simultaneously maintaining one's own identity, individuality and uniqueness. The achievement of seemingly contradictory goals is difficult and raises many questions and doubts about the purpose of the education, its quality and efficiency. These doubts appeared in both the statements of the respondents, as well as in the conclusions formulated by the author. In order to gather study material qualitative field research was used – the contact with several representatives of the Roma community, with participants and organizers of non-formal education was established. Casual interviews, participant observation and documents analysis were used to gain research material.

**Keywords:** the Roma, non-formal education, economic and cultural injustice, redistribution, recognition